

Rzucamy ostatnie spojrzenie na Konstytucję *Dei Verbum*. Na jej piękny, zwięzły, pozytywny wykład, na otwartość poglądów i szerokość ekumeniczno-teologicznego spojrzenia. Chyba wolno powiedzieć, że za ten dokument należy się szczerą wdzięczność II Soborowi Watykańskiemu.

Poznań

KS. MICHAŁ PETER

Ks. Jan Łach, Tarnów

SAMUEL — OSTATNI SĘDZIA I PIERWSZY PROROK IZRAELA

We wspaniałej świątyni umarłych w Medinet Habu, zbudowanej przez Ramzesa III, obok słynnej świątyni Hatszepszut, znajduje się na ścianie obraz o wymiarach 6×12 m., przedstawiający bitwę morską, w której biorą udział okręty egipskie, zakończone z przodu głową lwa, oraz okręty nieprzyjaciół Egiptu. Wojska egipskie odnoszą zwycięstwo. Jedni z nieprzyjaciół zginęli pod ciosami miecza, inni topią się w morzu, a ci którzy zostali przy życiu odprowadzeni będą do niewoli. Na głowach zwyciężonych nieprzyjaciół stoi boski faraon w postawie wojennej. Z boku widnieje napis: *Dobry bóg Montu w Egipcie, potężny, na podobieństwo Baala poza granicami kraju, wielkoduszny, potężny, mocny; trwały wał, za którym chroni się Egipt tak, że żaden kraj nie może się zbliżyć, by mu szkodę wyrządzić; król górnego i dolnego Egiptu, pan obydwu krajów Weser-Maat-Re, umiłowany Amona — Ramzes*. Oto obraz potęgi króla, stojącego na czele narodu, króla, który przewodzi w bitwie i zwycięża. Podobnie potężni są władcy Wschodu, jak np. Tiglat-Pilesar I, władca asyryjski. Nic przeto dziwnego, że naród żydowski marzy o podobnym przywódcy.

Głównym realizatorem tego pragnienia jest Samuel.

Wiadomości o nim czerpiemy głównie z 1 Samuela. Nie znaczy to, że cała 1 księga Samuela poświęcona została tej postaci; są to raczej epizody, na tle opowiadania o Saulu lub Dawidzie. Mimo, że opowiadania te uważają niektórzy za sagi, lub legendy, mimo, że w opisach dopatrzeć się można różnych źródeł, wywodzących się ze środowisk sprzyjających, lub nie sprzyjających idei królestwa, mimo, że w jednych opisach widać nastawienie bardziej laickie a w innych znów religijne, to przecież nie można mieć wątpliwości, że każde z nich podaje wiadomości o wielkiej roli, jaką odegrał ostatni sędzia i pierwszy prorok Izraela na przełomie dziejów swojego narodu.

O Samuele mówią nam właściwie tylko trzy rozdziały początkowe 1 księgi Samuela, które zawierają historię dzieciństwa, następnie wiersze 7,3—8,22, opisujące zwycięstwo Samuela nad Filistynami i domaganie się przez naród króla, wreszcie niektóre wiersze rr. 9—15 i r. 28, zaznajamiające nas ze współudziałem Samuela w zakładaniu królestwa i rozdźwięku między nim a Samuelem. Także opowiadanie o Dawidzie, choć wspomina

o Samuelu, to jednak osoba jego nie wysuwa się na plan pierwszy, to nie bohater opisu, tylko uczestnik wydarzeń. Śmierci Samuela poświęca autor tylko jedno zdanie (25,1), podczas gdy o wiele więcej miejsca zajmuje opis śmierci Saula i jego synów (1 Sm 31, 1—13), a na ich cześć Dawid śpiewa pieśń żałobną (2 Sm 1, 18—27). Więcej wydaje się interesować autora śmierć Abnera, choć był to wróg Dawida (2 Sm 3, 26—34). Wreszcie wzmiankę o Samuelem znajdujemy w związku z trudną sytuacją, w jakiej znalazł się Saul z powodu nowego najazdu Filistynów, kiedy to przerażony król widokiem obozów wroga, szukał porady u wywołanego przez bezimienną wróżkę w Endor, ducha Samuela.

W innych księgach Pisma św. postać Samuela otoczona jest raczej milczeniem. Imię Samuela wymienia 1 Kronik 7 razy (6, 13, 18; 9, 22; 11, 13; 26, 28; oraz 29,29 (2 razy), jeden raz mówi o nim Psalmista (Ps 99, 6), raz 2 Kronik (35, 18), oraz prorok Jeremiasz (15, 1). Natomiast „Pochwała Ojców” Ben Syracha stawia go bardzo wysoko, poświęcając mu tyle miejsca, co Mojżeszowi (Syr 46, 16—23), zaś autor Dziejów Apostolskich uważa go za pierwszego proroka (Dz Ap 3, 24), czemu także daje wyraz autor listu do Hebrajczyków, wymieniając Samuela po Dawidzie, ale przed wszystkimi prorokami (Hebr 11, 32).

1. POWOŁANIE

Kim miał być Samuel, wynika już z opisu jego okresu dzieciństwa. Rodzi się on w nadzwyczajnych okolicznościach, jest *wyproszony u Jahwe* (1, 20). Pozwala to przypuszczać, że będzie on pełnił jakąś ważną funkcję w narodzie. Takie nadzwyczajne okoliczności towarzyszyły narodzeniu Izaaka (Rdz 17, 15—16; 21, 1—8), Jakuba (Rdz 25, 19—25), Mojżesza (Wj 2, 1—10), Samsona (Sdz 13, 2—25). A chociaż idylliczna forma opowiadania o rodzinie Elkany nie ma odpowiednika w opisach księgi Sędziów, to jednak spotkanie żony Elkany z Helim, który „sprawował sądy” nad Izraelem przez czterdzieści lat (1 Sm 4, 18), obietnica oddania (1, 11) i oddanie syna (1, 24) na służbę przy przybytku świadczą, że będzie on pełnił niepoślednią rolę.

Samuel został następnie przeciwstawiony synom Helego, którzy nie dbali o sprawę Jahwe. Zostali więc nazwani synami Beliala. Słowo to zachodzi w Biblii 26 razy i wyraża zawsze ideę złego postępowania, przewrotności. Belial jest więc uosobieniem zła. Ponieważ słowo to w Biblii użyte zostało bez rodzajnika, jest przeto imieniem własnym szatana, par excellence — przeciwnika Boga. Samuel natomiast pełnił wiernie posługi wobec Jahwe nie tylko wtedy, gdy był małym chłopcem, ale i w późniejszym okresie swojego życia. Jaka to była praca? W początkach był na usługach kapłana Helego, a potem pełnił obowiązki lewitów. W początkowym bowiem okresie czynności te, zarezerwowane później wyłącznie lewitom mogli pełnić synowie pierworodni, choć nie należeli do rodu Lewiego. Tymczasem synowie Helego nie znali Boga, to znaczy nie chcieli słuchać jego rozkazów, jak faraon (Wj 5, 2), lub jak Izraelici w czasach Sędziów,

kiedy zapomnieli, jakie dzieła dokonał Bóg wobec przodków (Sdz 2, 10). Samuel — w przeciwieństwie do synów Helego zdobywał upodobanie u Boga i u ludzi (2, 26).

Szczytem tej części monografii o Samuele jest jego powołanie przez Boga, opisane w r. 3. Ile lat miał wtedy Samuel? J. Flawiusz uważa, że liczył on wtedy lat dwanaście (Ant. 5, 10, 4). Ale hagiograf nie zamierzał tutaj przedstawiać charakterystyki postaci chłopca; przedmiotem jego zainteresowania było samo powołanie, które zarazem stanowić miało wyrok na dotychczasowe zło.

Wydarzenie ma miejsce w świątyni, gdzie Samuel spał (*be-hekal Jahwe*). Nie było to ani miejsce święte, ani też miejsce święte świętych, ale raczej przylegające do ścian miejsca świętego jedno z pomieszczeń, znanych zresztą w budowlach świątyń kanaanejskich. Heli spał także w jednym z takich pomieszczeń. Samuel miał więc do niego łatwy dostęp. Musiał on zresztą pilnować światła lamp, gdyż Heli cierpiał na przytępienie wzroku. Wzmianka o światłach wskazuje, że wydarzenie miało miejsce w nocy, kiedy się one jeszcze paliły (por. Wj 27, 20—21).

W takich okolicznościach chłopiec usłyszał wezwanie: „Samuelu” (wg. LXX wezwanie to było podwójne). Samuel wyraził niezwłocznie gotowość słuchania rozkazu. Pobiegł do Helego i mówił: *Oto jestem, gdyż mnie wołałeś*. I tak działo się trzy razy. Pouczony przez Helego, co ma czynić, gdy głos jeszcze usłyszy, udał się na spoczynek. I Bóg przyszedł rzeczywiście:

Przybył Jahwe, i stanąwszy, zawołał, jak poprzednim razem: Samuele, Samuele. Samuel odpowiedział: Mów, słucha sługa twój. Powiedział Jahwe do Samuela: Oto ja uczynię taką rzecz Izraelowi, że wszystkim, którzy o tym usłyszą, zasłumi w obydwu uszach. W dniu tym dokonam na Helim wszystko, co mówiłem o jego domu od początku, do końca. Dałem mu poznać, że ukarzę dom jego na wieki za grzech, o którym wiedział: synowie jego bowiem bluźnią przeciw Bogu, a on ich nie skarcił. Dlatego postanowiłem wobec domu Helego: Domowi Helego nie będzie nigdy odpuszczona wina ani przez ofiarę krwawą, ani przez bezkrwawą... Samuel powiedział... wszystkie te słowa (Helemu) i nie przed nim nie zamilczał. I rzekł (Heli): On jest Jahwe, niech uczyni, co dobre w jego oczach (3, 10—18).

Na tym kończy się relacja faktów. Uderza nas jednak to, że jest ona jakoś nie wykończona. Stawiamy pytanie: Na czym polegało powołanie Samuela? Autor tego nie podał. Ale nie było to konieczne. Ciągłe porównywanie Samuela z faktycznymi sędziami narodu wskazuje, że zamiast nich, odrzuconych przez Boga, Samuel sam obejmie ten urząd. Pierwszym aktem owego urzędu było wykonanie polecenia Jahwe danego Samuelowi podczas widzenia. Ale czynność ta była nie tylko pierwszą czynnością następcy Helego i jego synów na urzędzie Helego, ale także czynnością proroka, który mówi w imieniu Jahwe. Z tego powodu w charakterystycznym dodatku do opisu lat młodzieńczych Samuela czytamy:

...wszyscy Izraelici od Dan do Beer-Szeba poznali, że Samuel stał się rzeczywiście prorokiem Jahwe..., a słowo Samuela docierało do wszystkich Izraelitów, jako słowo Jahwe (3, 20—4, 1).

A chociaż dostrzegamy, że dodatek ten pochodzi z jakiegoś innego źródła, zauważamy przecież, że w obydwu relacjach istnieje rzeczowy związek.

2. OSTATNI SĘDZIA IZRAELA

Samuel został przede wszystkim sędzią Izraela na miejsce Helego i jego synów. Nie zaliczono go wprawdzie do tych czterestu, którzy są bohaterami księgi Sędziów, ale tak się stało chyba dlatego, że żył on na wyraźnym przełomie historii narodu.

Samuel został nazwany sędzią dopiero po opisie wydarzeń związanych z arką. Oto odnośne teksty:

Samuel był sędzią synów Izraelowych w Masfa (1 Sm 7, 6).

A oto drugi tekst o pełnieniu tego urzędu:

Samuel wypełniał urząd sędziego przez cały ciąg swojego życia. Corocznie odbywał podróż do Bet-el, Gilgal i Masfa, sądząc Izraelitów we wszystkich tych miejscowościach. Potem wracał do Rama, tam bowiem był jego dom, tam także sądził Izraelitów, tam też zbudował oltarz Jahwe (1 Sm 7, 15—17).

Trzecia wiadomość o sędziowaniu Samuela podana została w jego testamentach:

Podejdźcie więc teraz, dokonam sądu nad wami w obecności Jahwe, którego przedmiotem są dobrodziejstwa Jahwe, jakie świadczył wobec was i waszych ojców (1 Sm 12, 7).

Mimo, że imię Samuel zostało w tekście hebrajskim wymienione 122 razy, w tym aż 115 razy w 1 Sm., to przecież wyraz *šafat* = sędzić — odniesiony został do Samuela tylko trzy razy. Ten sam również wyraz określa trzy razy działalność synów Samuela (1 Sm 8,1. 2. 3).

Co do znaczenia wyrazu „sędzia”, użytego na oznaczenie bohaterów księgi Sędziów, Helego (1 Sm 4, 8), Samuela i jego synów, różne były poglądy. Niektórzy uczeni twierdzą, że jest to urząd natury religijnej, że chodzi więc o przywódców religijnych, inni natomiast uważają, że jest to urząd o znaczeniu jedynie politycznym. Aby wyrobić sobie własny pogląd w tym względzie, należy zwrócić uwagę na kontekst, w którym nazwa „sędzia” odniesiona do Samuela występuje.

Naprzód zauważamy, że opis niezwykłych wydarzeń związanych z arką (1 Sm 4, 1—7, 1) został złączony dość luźno z opowiadaniem następnym, znajdującym się w rozdziale siódmym. Jedno zdanie (w. 2), wg którego *od przybycia arki do Kiriath-Jearim upłynął długi okres lat dwudziestu* jest tego wyraźnym dowodem. Autor księgi nie miał prawdopodobnie źródeł, które pozwoliłyby mu odtworzyć historię tego czasu. Zresztą „dwadzieścia lat” nie musi być nawet rozumiane w sensie ścisłym,

gdyż, podobnie jak liczby „czterdzieści” używano na oznaczenie nieokreślonego bliżej czasu. Następnie autor uznał, że należy wskazać na zmiany wewnętrzne narodu, których wyrazem była tęsknota za Jahwe. Tę tęsknotę za Bogiem spowodował chyba swoją działalnością Samuel, gdyż, jak stwierdza autor, on właśnie, nawiązując do tego pozytywnego nastawienia, wezwał naród do usunięcia bogów obcych, czyli baalów i astart (ww. 3 i 4).

Celem zmanifestowania powrotu do prawdziwego Boga, zarządził Samuel zgromadzenie w Masfa. Tutaj — podobnie jak Mojżesz na pustyni, miał się modlić do Jahwe cały naród. Masfa (*ham-mispah*) znane było z wydarzeń opisanych w księdze Sędziów (r. 20).

Lud zebrany w Masfa dokonał trzech obrzędów ekspiacyjnych: oczyścił się z grzechów przez wylanie wody przed Jahwe, umartwił się postem i wyznawał, że jest winnym. Po tej właśnie relacji znajdujemy pierwszą notatkę o Samuele sędzim. W dalszym ciągu relacji autor zaznajał czytelnika z sytuacją polityczną: kiedy Izraelici zostali zagrożeni za strony Filistyńców, na czele stanął Samuel. Wojna, która się rozpoczęła, miała charakter wojny świętej. Dlatego należało złożyć specjalną ofiarę całopalną (*'olah kalil*) z młodego jagnięcia (*teleh hālāh*). Czynność ofiarnicza połączona była z niezwykłe gorącymi modłtami. Samuel *wołał do Jahwe* aby go wysłuchał. Prawdopodobnie ten epizod miał na względzie Psalmista, gdy Samuela łączył z Mojżeszem (ps 99, 6; por. Jer 15, 1). Ten krzyk modlitewny był zarazem hasłem do walki, a jej przebieg stał się świadectwem, że składana ofiara wraz z modlitwą dotarła przed oblicze Jahwe. Podobnie, jak to miało miejsce za czasów Jozuego, gdy podczas walk koło Gibeonu walczącym towarzyszyły błyskawice, pioruny i grad (Joz 10, 10), jak to było w czasie krwawej bitwy nad potokiem Kison za czasów Baraka (Sdz 4, 15), tak i teraz Filistyni usłyszeli gromy, które wywołały popłoch w ich szeregach.

Po tych wydarzeniach, jak stwierdza autor, nastąpił okres pokoju, gdyż Filistyni nie okazywali już chęci do zawładnięcia górskimi terenami Palestyny, ale ograniczyli się do dotychczasowego stanu posiadania krainy nadmorskiej. Autor wydaje się nawet twierdzić (w. 14), że odebrane im zostały tereny ściśle filistyńskie. Uwaga ta jednak wskazuje, że chodzi tylko o miejscowości izraelskie, które przez dłuższy czas należały do wrogich, zachodnich sąsiadów z nad morza. Samuel osiągnął też pokój z innymi grupami narodowości, mieszkającymi na ziemi palestyńskiej, których nazywano ogólnie mianem Amorejczyków. Pokój ten polegał prawdopodobnie na tym, że Izraelici po latach wspólnego zamieszkiwania tej samej krainy doszli do przekonania, iż nie jest osiągalne to, co zamierzano: usunięcie obcych narodów z Palestyny, lecz trzeba się zgodzić na współistnienie z nimi.

Samuel miał stałą rezydencję w Rama. Stamtąd udawał się w podróż „wizytacyjną” do innych miejscowości: Bet-el, leżącego 19 km na północ od Jerozolimy, Gilgal — znanego już z historii Jezuego (Joz 4, 19; 5, 9—10), a odległego od Jerozolimy o 25 do 30 km., oraz Masfa.

Opowiadanie o Samuelu — sędzim — nie przerywa się. Następuje bowiem opis wyboru pierwszego króla izraelskiego. Samuel odegrał również wtedy rolę sędzi, choć nie znajdujemy nazwy *šafat* odniesionej do jego osoby. Przyjrzyjmy się znowu treści opowiadania biblijnego.

Samuel uznał, że należy kończyć publiczną działalność. Podeszły wiek utrudniał mu wykonywanie obowiązków. Na pomoc w urzędowaniu wytypował więc swoich synów. Obydwaj, tj. Joel i Abijah spełniali swój urząd w Beer-Szeba, czyli w daleko wysuniętej na południe miejscowości. Nie znamy źródeł, z którego korzystał J. Flawiusz, gdy mówił, że jeden z tych synów sprawował swe rządy w Betel (Ant. 6, 3, 2). Okazało się jednak, że podobnie, jak synowie Helego, pokładanych w nich nadziei nie spełnili również synowie Samuela. Szukali bowiem zysków materialnych, co zostało zabronione przez prawo (Ppr 16, 19).

Nieodpowiedni następcy Samuela stanowili niewątpliwie okazję dla Izraelitów do wystąpienia z żądaniem ustanowienia im króla. Zasadniczym jednak motywem było co innego, mianowicie, że inne narody mają króla, który je broni od wrogów. Ustanowienie króla izraelskiego starsi narodu uznali za pociągnięcie polityczne wysokiej wagi, tym bardziej, że stwierdzili, iż w stosunku do sąsiadów zachodnich (Filistyni) i wschodnich (Edomici, Ammonici, Moabici czy Aramejczycy), choć znajdowali się w warunkach materialnych o wiele bardziej korzystnych, mieli z pewnością mniejszą zwartość wewnętrzną i siłę, choć co do ilości przewyższali szczepy sąsiadów.

Propozycja wysunięta przez przywódców Izraela nie spodobała się Samuelowi. Kierował się on w tym względzie motywami religijnymi. Racje religijne spowodowały, że do ustanowienia króla nie doszło już za czasów Gedeona — sędzi, który po zwycięstwie nad Amalekitami otrzymał propozycję, by objąć rządy jako król izraelski. Zrezygnował z niej, przypominając, że sam Jahwe powinien sprawować rządy nad narodem (Sdz 8, 23). Z tego samego powodu Gedeon określił siebie jako tego, który rządzi w imieniu, który tylko przewodniczy narodowi (mašal), a nie pełni rządów królewskich. I chociaż od tego czasu upłynęło wiele czasu i zmieniły się niewątpliwie warunki polityczne, to przecież i Samuel nie może się zgodzić na to, by naród zapomniał o nieprzerwanej opiece Jahwe: o wyprowadzeniu z Egiptu, o opiece na pustynnych drogach Synaju, o wydarzeniach towarzyszących zajmowaniu ziemi obiecanej, o licznych interwencjach w okresie pełnienia władzy przez sędziów. Jahwe, jako król Izraela nie szukał nigdy swojej własnej korzyści. Tymczasem król ziemski, choć wyczekiwany ze względów politycznych, ustanowi swoje prawa, które wysuną jego cele osobiste na plan pierwszy. To jest właśnie owe *mišpat ham-melek* = prawo królewskie, które z polecenia Jahwe Samuel ogłasza narodowi. Zaznaja mia naród nie z konstytucją, którą miałyby przysły król ogłosić, lecz z tym, czego domagał się wówczas każdy władca wschodni. Szczególnie mocno podkreśla to, co ogranicza swobodę osobistą: że król ustanowi sobie z poddanych mężczyzn zastępy służących, wojsko-

wych, robotników, z kobiet służące w swoim pałacu. Do dyspozycji króla oddany być musi inwentarz domowy, do którego zaliczeni zostaną niewolnicy, woły robocze i osły. Doświadczenie to przyjdzie na naród. I choć nadejdzie czas, że niejedna skarga wyrwie się pod adresem króla, a nawet wołanie do Jahwe, to wtedy Bóg nie wysłucha. Mimo to, przestróg Samuela Izrael nie bierze na serio, lecz oczekuje od króla tego, by sądził, tj. by szedł na czele armii, by prowadził wojny.

Dialog Izraela prowadzony przez pośrednika, jakim jest Samuel w sprawie króla, kończy się. Samuel przekazuje wolę Jahwe: Jahwe mimo zastrzeżeń postawionych przez swego przedstawiciela, godzi się na króla dla Izraela i poleca wykonanie tego pragnienia. Kim jest przeto Samuel w tym opisie? Czy sędzią, czy prorokiem? Wydaje się, że mimo charakterystycznych rysów działalności proroka, autor natchniony przedstawia Samuela w dalszym ciągu również jako sędziego.

Tak więc ostatni sędzia jest nie tylko stróżem Izraela, w sprawach dotyczących przynależności do Jahwe, nie tylko przywódcą w wojnach Jahwe, lecz także pośrednikiem między Jahwe i człowiekiem, tym który występuje przed Bogiem i w imieniu narodu, i tym, który występuje przed narodem w imieniu Jahwe.

3. PIERWSZY PROROK IZRAELA

Samuel został powołany nie tylko na zastępcę niegodnych sędziów — synów Helego, ale także dla pełnienia misji proroczej. Kontekst tej, znanej nam już wypowiedzi jest ubogi:

Samuel dorastał, a Jahwe był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu słowu na ziemię. Wszyscy Izraelici... poznali, że Samuel stał się rzeczywiście prorokiem Jahwe. I w dalszym ciągu Jahwe objawiał się w Silo, zaś słowo Samuela docierało do wszystkich Izraelitów, jako słowo Jahwe. Heli był bardzo stary, a jego synowie trwali w złym wobec Jahwe (3, 19—21).

Zasadnicza rola proroka została wyrażona w opisie przygotowania i w czasie trwania działalności królewskiej Saula. Do spotkania Saula, pochodzącego z Gabaa — obecnego Tell el-Ful, odległego o 5—6 km na północ od Jerozolimy, doszło z okazji zagubienia osłic ojca Saulowego — Kiszka. Opowiadanie o osłicach nie jest tu zresztą czymś ważnym. Ważne natomiast jest to, co z okazji ich poszukiwań nastąpiło: spotkanie Saula z prorokiem i konsekwencje tego spotkania. Saul otrzymawszy wiadomości od niosących wodę kobiet z miejscowości Suf, o tym, że w mieście przebywa mąż Boży, człowiek sławny, który wszystko, co powie, staje się, że w obecności owego męża ma być składana na pobliskim wzgórzu ofiara, że po jej złożeniu odbędzie się uczta ofiarna, udaje się na spotkanie. W tym miejscu jakiś glossator dodał wyjaśnienie, dotyczące „widzącego”. Według tej notatki, każdy, kto szedł pytać o coś Boga, mówił: „Chodźmy

do widzącego". Prorok bowiem (nabi') w tym czasie nazywany był widzącym (ro'eh).

Do spotkania Saula z Samuelem — widzącym — doszło w bramie miasta, czyli na małym placu, znajdującym się przed bramą.

Samuel został uprzedzony przez Jahwe o przybyciu Saula. Tego właśnie miał on namaścić na przywódcę ludu izraelskiego. Zadanie Samuela zostało więc dość wyraźnie określone: w imieniu Jahwe, który jest właściwym królem Izraela wskazać ma specjalnym aktem namaszczenia na króla, który pełnić ma rolę nie tylko sędziego, ale ma występować przed ludem w imieniu Jahwe; ma dbać o interesy Jahwe.

Aby uwydatnić swą rolę proroka, Samuel daje się poznać Saulowi jako widzący. Prorok wie o odnalezieniu się oślic. Fakt ten ma obudzić w Saulu większą wiarę w człowieka, którego ma przed sobą, a zarazem przygotować go, dotychczasowego rolnika, do innych spraw, o wiele ważniejszych. Cel wychowawczy, a zarazem wyraz szacunku ma także fakt zaproszenia Saula na ucztę, umieszczenie go na pierwszym miejscu wśród starszych narodu; ten sam cel ma również zaproszenie Saula na nocleg do domu widzącego. Punkt kulminacyjny stanowi samo namaszczenie i oznajmienie woli Bożej (we'ašmi'aka 'et-debar 'elohin). Ten to fakt sprawił nietykalność Saula nawet wtedy, gdy stał się on niesłusznie wrogiem Dawida. Tekst LXX, a za nim Wulgata podaje jeszcze wyjaśnienie teologiczne tego aktu, którego Samuel dopełnił: *Oto namaścił cię Jahwe na przywódcę nad swym ludem — nad Izraelem, i ty wybawisz go z ręki nieprzyjaciół, którzy otaczają go ze wsząd.*

Aby Saul przekonał się, że to, co przeżył u Samuela rzeczywiście pochodzi od Jahwe, przepowiedział mu trzy wydarzenia, których naturalnie przewidzieć nie można: że spotka dwóch mężczyzn w Selsah przy grobie Racheli, że spotka trzech pielgrzymów udających się do Betel, że na zakończenie podróży spotka grupę proroków.

Nie dziwnego, że dzięki spełnieniu się wszystkich znaków nastąpił pożądany skutek: zmieniło się serce Saula. Samuel spełnił swoje zadanie, gdy chodzi o wybór króla. Nie dokonał jednak wszystkiego, nie przedstawił jeszcze Saula ludowi i nie udzielił wskazówek, jak należy pojmować rolę owego „nagid”. Aby tego dopełnić, zwołał lud do Masfa (Mispah) i przemówił do niego w imieniu Jahwe. Najprzód Samuel zwrócił uwagę, że wybór króla jest właściwie odrzuceniem Boga, który przecież dawał tak wiele dowodów wierności swoim obietnicom. Spełnione obietnice wykazują, że Jahwe był dobrym królem. Ale Bóg zgadza się na wybór człowieka. Dokonano więc wyboru króla spośród pokoleń, szczepów i rodów. Potem Samuel ogłosił prawo królewskie. Były to prawdopodobnie tylko najważniejsze przepisy prawa Mojżeszowego.

Samuel spełnił już to, do czego został przeznaczony przez Jahwe. Nie pozostało mu więc nic innego, jak zrezygnować ze wszystkich swych funkcji na rzecz króla. Aktu tego dokonał w Gilgal. Opowiadanie poprzedzające r. 12 wydaje się być pewnym tego świadectwa (por. 11, 14—15). Tutaj przemówił do zebranego ludu:

Oto postuchalem waszego głosu we wszystkim, coście do mnie mówili. Ustanowiłem króla nad wami. Dlatego też jest to król, który przewodzić wam będzie, ja tymczasem zestarzałem się i osiwiąłem, a synowie moi: oto są z wami. Ja przewodziłem wam od młodości, aż do dziś. Oto jestem. Oskarżajcie mnie przed Jahwe i przed jego pomazańcem. Komu wziąłem woła? Komu zabrałem ośła? Komu wyrządziłem krzywdę lub gnębiłem? Jeżeli z czyjejsz ręki brałem okup, czy skryję oczy wobec niego? Wszystko wam zwrócę... Obyście się bali Jahwe, jemu służyli i słuchali jego głosu, nie sprzeciwiali się nakazom Jahwe. Obyście tak wy, jak i wasz król, który nad wami panuje, szli za Jahwe, Bogiem waszym. Ale jeśli nie będziecie słuchać głosu Jahwe, sprzeciwiać się będziecie jego nakazom, ręka Jahwe będzie nad wami podobnie, jak nad waszymi ojcami... Nie bójcie się jednak. Wprawdzie dopuściliście się wielkiego grzechu, nie opuszczajcie przecież Jahwe, lecz służcie mu z całego serca... Nie porzuci bowiem Jahwe ludu swego dla swego wielkiego imienia, postanowił bowiem Jahwe uczynić was ludem swoim... Lękajcie się jedynie Jahwe, służcie mu w prawdzie z całego serca: spójrzcie, ile dobrego wam wyświadczył. Lecz gdybyście czynili zło, zginiecie tak wy, jak i król wasz. (12, 1—3. 14—15. 20. 22. 24—25).

Tę wspaniałą wypowiedź Samuela, jaką czytamy w r. 12, można porównać do ostatnich słów Mojżesza (Ppr 29—31), lub testamentalnych słów Jozuego (Joz 24). W ten też sposób kończy się ów okres historii Izraela, w którym szczególną rolę odegrali owi trzej mężowie: Mojżesz, Jozue i Samuel. W wypowiedziach testamentalnych tych wielkich przywódców znajdujemy odwołanie się do przymierza zawartego na Synaju. We wszystkich chodzi o to, by naród był wierny temu przymierzu. We wszystkich jest jakoby odnowienie tego szczególnego układu z Bogiem.

Okazuje się jednak, że rola Samuela nie została dokończona. Zauważamy bowiem, że Samuel interweniuje w początkach rządów Saula, gdy ten podejmuje walkę z Filistynami, zwłaszcza z tymi, którzy zajmowali Geba, miejscowość leżącą w samym centrum kraju. A oto opis wydarzenia: Izrael widział uzbrojonych żołnierzy filistyńskich, którzy rozłożyli obóz po wschodniej stronie Bet'Awen, tj. Betel. Saul również ściągnął dwa oddziały wojska i skoncentrował je koło Gibea. Nie było czasu na stracenie. Filistyni łatwo mogli dostać się nawet w dolinę Jordanu. Saul musiał temu przeszkodzić. Został jednak skrupowany tym, co postanowił Samuel, że sam będzie obecny podczas składania ofiary przed bitwą. (1 Sm 10, 5). Ale kiedy czekał nań z niecierpliwością, topniały szeregi armii. Takie zaś było prawo wojny, że należało przedtem złożyć ofiarę, oraz wysłuchać woli bóstwa. Kiedy więc Saul widział, że oczekiwanie na Samuela wpływa destruktywnie, złożył ofiarę bez udziału proroka. Tekst nie zmusza do przypuszczenia, że Saul sam, osobiście składał ofiarę. Po złożeniu ofiary przybył Samuel. Zaraz uczynił zarzut Saulowi, że nie zaufał Bogu. Za to zostanie odrzucony; Jahwe odbierze mu królestwo.

Oto rola Samuela — proroka. Występując w imieniu Jahwe, namaścił on Saula na króla. Ażeby król był przekonany o tym, że władza, którą otrzymuje, nie jest czysto ludzkim tworem, Samuel dał mu się poznać jako widzący, dostrzegający nie tylko to, co się

już stało, ale i to, co nastąpi. To daje prorokowi wielki autorytet niezwykłego męża, i siłę argumentacji, gdy z a z n a j a m i a swych słuchaczy z wolą Bożą, którą głosi w imieniu Bożym. Samuel wreszcie pełni rolę tego, który kontroluje ludzkie postępowanie. Kontroluje nawet samego króla, a król, jeśli nie wypełni woli Bożej, jeśli przeciw niej wykroczy, wyznaje przed prorokiem swoją winę, tak, jak wyznawali swoje grzechy jego poddani. Samuel jako prorok jest więc sumieniem całego narodu, każdego jego członka, nie wyłączając jego przywódcy. Owszem, tę rolę sumienia spełnia nawet z za grobu, gdy ukazuje się Saulowi. Wytyczając właściwą drogę tym, którzy zostali wyprowadzeni z niewoli egipskiej, nie waha się przeprowadzić drastycznej reformy, gdy zaszła tego potrzeba w związku z niewłaściwym postępowaniem pierwszego króla. Na jego miejsce namaszcza innego: Dawida, króla idealnego, któremu pobłogosławi Jahwe, gdyż z jego pokolenia wyjdzie król królów, Jezus Chrystus, zapowiedziany zresztą przez jednego z następców Samuela, przez proroka Natana (2 Sm 7).

Samuel umarł ok. 1010 r. przed Chrystusem. Nic dziwnego, że śmierć tego wielkiego męża, ostatniego sędziego i pierwszego proroka stała się powodem żałoby całego narodu. Ciało jego złożono w Rama (1 Sm 25, 1). Św. Hieronim relacjonuje, że cesarz Arkadiusz († 408) przeniósł kości Samuela z Judei do Tracji (PL 23, 343), a cesarzowa Pulcheria († 453) poleciła je przenieść do Konstantynopola. Fakt ten świadczy o jakiejś nieprzerwanej czci, jaka otaczała ciągle szacunkiem tego, który nazywał się Samuel. tzn. imię jego El.

Tarnów

KS. JAN ŁACH

BIBLIOGRAFIA

- L. Hylander, *Der literarische Samuel-Saul-Komplex* (1 Sam 1—15) *traditionsgeschichtlich untersucht*. Leipzig 1932.
- H. Bruns, *Samuel. Ein Mann unter der Führung Gottes*, Berlin 1938.
- A. Stellini, *Samuel propheta* (1 S 3,30) *et iudex* (1 S 7, 16) *in Israel*, Romae 1956.
- H. Wildberger, *Samuel und die Entstehung des israelitischen Königtums*, TZ Basel 13 (1957) 442—469.
- R. Press, *Der Prophet Samuel. Eine traditionsgeschichtliche Untersuchung*, ZAW 56 (1958) 177—225.
- M. Newman, *The Prophetic Call of Samuel. Israels Prophetic Heritage*. Festschr. J. Muilenberg, New York 1962, 86—97.
- A. Weiser, *Samuel, seine geschichtliche Aufgabe und religiöse Bedeutung*, Göttingen 1962.
- M. Noth, *Samuel und Silo* (1 Sam 1—3), VT 13 (1963) 390—400.